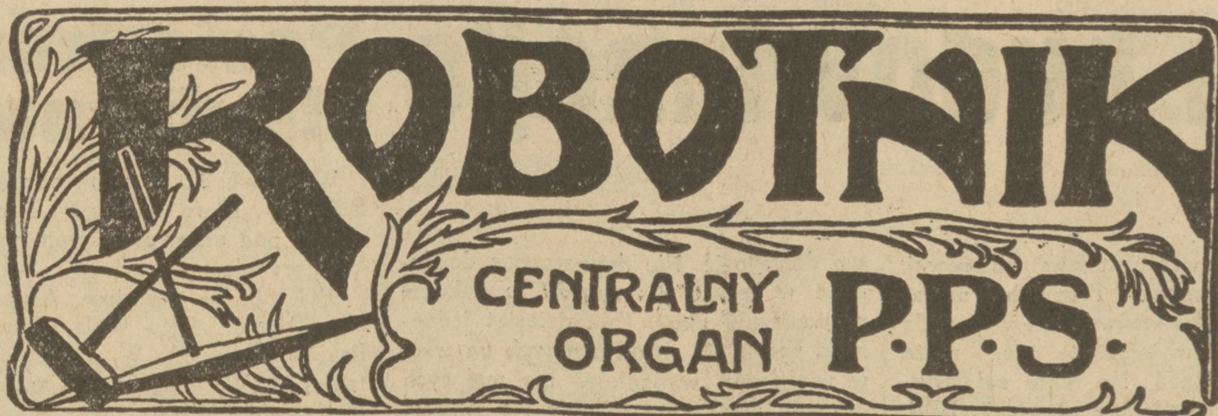
Nr. 292 (5912) WARSZAWA, CZWARTEK 16 SIERPNIA 1934 r. Rok XXXIX.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.
KASA czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.



PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 2.20—13
ADMINISTRACJA — 5-13-80
DRUKARNIA — 2.76-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175

Cena numeru 20 groszy

Testament Hindenburga

ogłoszony przez Hitlera

Z polecenia płk. von. Hindenburga b. wicekanclerz von Papen wręczył w Obersalzberg w Górnej Bawarji prezydentowi Hitlerowi zapieczętowaną kopertę, zawierającą polityczny testament zmarłego prezydenta Hindenburga. Hitler polecił von Papenowi opublikować tem dokument, zwrócony do kanclerza i narodu niemieckiego.

W pierwszej części testamentu, napisanej już w roku 1919, Hindenburg wzywa do podźwignięcia się po katastrofie wielkiej wojny i wyraża przytem przekonanie, iż uda się stopić ze sobą nowe idee z najcenniejszemi skarbami przeszłości.

W drugiej części testamentu, zredagowanej ponownie w roku 1934, Hindenburg oświacza m. in.: Świadomy byłem tego, że konstytucja państwa, jak i forma rządu, jaką naród dał sobie w chwili niezwykle ciężkiej sytuacji oraz wewnętrznej słabości, nie odpowiadała prawdziwym potrzebom i właściwościom narodu. Musiała przyjść godzina, w której przeświadczenie to stało się dobrem ogółu. Symbolem trwałości przy tej budowie musiała być Reichswehra jako obrończyni państwa. Po wszelkie czasy siła zbrojna musi pozostać instrumentem najwyższego kierownictwa państwa, który winien być trzymany zdala od wszelkich wydarzeń polityki wewnętrznej.

Hindenburg wyraża dalej podziękowanie dla organizatorów Reichswehry i opisuje ogromne ciężary, narzucone Niemcom traktatem pokojowym. Wskazawszy dalej na postępy owocnej współpracy Niemiec nad problemami, poruszanemi w całej Europie, Hindenburg dziękuje opatrzności, że dała mu u schyłku życia doczekać się ponownego wzmocnienia się Niemiec.

W zakończeniu swego testamentu Hindenburg oświadcza: „Kanclerz mój Adolf Hitler i jego ruch zdołał przezwyciężyć stanowe i klasowe różnice i doprowadzić naród do jedności, spełniając tem samem czyn o doniosłem dziejowem znaczeniu. Wiem, że znaczna część pracy czeka jeszcze swego wykonania. Pragnąłbym, aby akt odrodzenia narodowego poparty został aktem narodowego pojednania, obejmującego całą ojczyznę niemiecką. Odchodzę od mojego narodu pełen ufności, że to, czego pragnąłem w roku 1919 i co spełniło się częściowo 30 stycznia 1933 roku,— dojrzeje do całkowitego wykonania i dopełnienia misji historycznej narodu naszego. Z wiarą w przyszłość ojczyzny zamykam oczy". Testament nosi datę 11 maja 1934 r.

Goering ranny

w katastrofie samochodowej

Onegdaj wieczorem samochód premjera pruskiego Goeringa, który jechał z Monachjum do Berchtesgaden zderzył się z samochodem ciężarowym. Goering uległ silnemu potłuczeniu prawego ramienia, a pozatem odłamki szkła pokaleczyły mu twarz i kolana. Inne osoby, jadące w samochodzie, uległy również pokaleczeniu. Rannych przewieziono do szpitala w Rosenheim, — gdzie założono im opatrunki. Stan ich nie budzi żadnych obaw.

O godz. 1-ej w nocy Goeringa odwiedził Hitler, przebywający również w tej okolicy.

Ogłoszony tu komunikat głosi, że kontuzje odniesione przez Goeringa w wypadku samochodowym, mają jedynie charakter zewnętrzny. Interwencja chirurgiczna nie będzie potrzebna. Lekarze spodziewają się, że po 10 dniach nie będzie na nim znać żadnych śladów wypadku.

Austrja zwiększa swą armję

o 8.000 żołnierzy

We wtorek angielskie Min. Spraw Zagran. otrzymało od rządu austrjackiego notę, w której rząd austrjacki, powołując się na wzrastające niebezpieczeństwo nowego puczu hitlerowskiego w Austrji, zwraca się o pozwolenie utrzymywania dodatkowych 8.000 żołnierzy na dalszy 1 rok, począwszy od 6 listopada 1934 roku.

Jak wiadomo, rząd austrjacki zwrócił się 6 listopada roku ub. do rządów Wielkiej Brytanji, Francji i Włoch celem uzyskania zezwolenia na zwiększenie swej stałej armji o dodatkowe 8.000 żołnierzy, aby doprowadzić ją do stanu 30.000 ludzi, czyli do maksymalnej granicy, dozwolonej traktatami St. Germain. Dla uniknięcia konieczności zwołania konferencji wszystkich sygnatarjuszy traktatu St. Germain, trzy powyższe mocarstwa udzieliły wówczas Austrji zezwolenia tymczasowego na powiększenie armji o 8.000 ludzi, lecz tylko na przeciąg jednego roku.

Londyńskie koła polityczne są przekonane, że wielkie mocarstwa udzielą swej zgody. W każdym razie zgoda Wielkiej Brytanji przesądzona ma być pozytywnie. (PAT.).

Papen w Wiedniu

Nowomianowany poseł niemiecki w Austrji przybył wczoraj do Wiednia samolotem w towarzystwie swego sekretarza von Tschirsky'ego. Na lotnisku przybycia jego oczekiwał tylko charge d'affaires poselstwa niemieckiego w Wiedniu.

Pod skrzydła Mussoliniego

Wicekanclerz austrjacki ks. Starhemberg odleciał wczoraj samolotem do Wenecji, gdzie zamierza zatrzymać się kilka dni. Jak wiadomo, premjer Mussolini spędza obecnie swój urlop w Riccione. Dotychczas nie jest ustalonem, czy ks. Starhemberg uda się z Wenecji do Riccione celem odbycia ponownej konferencji z Mussolinim.

Katastrofy na wodzie i lądzie

ZATONIĘCIE PAROWCA.

Na rzece San Francisco w Brazylji zatonął parowiec „Costa Pereira". Ze znajdujących się na pokładzie 50-u osób, zdołano uratować tylko 20.

KATASTROFA AUTOBUSOWA.

W pobliżu Tangoviste w Rumunji autobus, wiozący 30 osób zwalił się do rowu. 2 osoby poniosły śmierć na miejscu, 15 zaś jest rannych, w tem kilka ciężko.

WYKOLEJONY PAROWÓZ.

Wczoraj rano na dworcu głównym we Frankfurcie n/M parowóz najechał na zaporę zderzakową. Zniszczywszy zaporę, parowóz najechał na budkę zwrotnicową i obalił ją. 2-ch urzędników kolejowych odniosło ciężkie rany.

ZDERZENIE SAMOCHODÓW.

Przy zderzeniu się dwóch samochodów koło Obersiemau w Turyngji jedna osoba poniosła śmierć na miejscu, 5 zaś odniosło ciężkie rany. Jeden samochód spalił się naskutek eksplozji zbiornika benzyny.

ŚMIERĆ AUTOMOBILISTY.

W czasie wyścigu samochodowego kierowca algierski Guy Moll wywrócił się z samochodem i w Pescara i zmarł wskutek odniesionych ran.

Układ Anglji ze Stanami

w sprawie długów i pomocy wojennej

Z Waszyngtonu donoszą, że prez. Rooseveltowi przedłożono plan uregulowania kwestji długów wojennych. Plan ten przewiduje w stosunku do Anglji skreślenie długów powstałych wskutek nieopłacania procentów. Spłaty uiszczone dotychczas na poczet procentów mają być zaliczone jako spłaty zasadnicze go długu. Reszta długu po zmniejszeniu ogólnej jego sumy o 400 miljonów funtów rozłożona będzie na 50 lat.

Spłaty roczne nie mogą wynosić mniej, niż 10 miljonów funtów. Według tego planu rząd angielski zobowiązać się ma udzielić rządowi St. Zjednoczonych na wypadek wojny, kredytu w takiej samej wysokości, w jakiej Anglja korzystała z kredytów w St. Zjednoczonych. Pozatem Anglja udzielić ma St. Zjednoczonym szeregu udogodnień w dziedzinie handlowej. (ATE.).

Japończycy aresztują

rosyjskich urzędników kolejowych

Jak donoszą z Charbina w ostatnich dniach aresztowano 20-tu rosyjskich urzędników wschodnio - chińskiej linji kolejowej. Wszyscy aresztowani, w tej liczbie trzej naczelnicy stacji, oskarżeni są o udział w powtarzających się ciągle w ostatnich czasach zamachach na pociągi. Jak wyjaśniają władze mandżurskie, w mieszkaniach aresztowanych znaleziono materjał obciążający, który stwierdza, iż aresztowani prowadzili ostrą kampanję przeciwko władzom japońskim i mandżurskim. M. in. przygotowywali oni jakoby także zamach na japońską misję wojskową, trzykrotne usiłowania nie dały jednak rezultatu. U jednego z aresztowanych znaleziono znaczne zapasy dynamitu, zakopane na podwórzu jego domu.

Walki w Chinach

Według doniesień, nadeszłych do agencji Reutera, uzyskanych od dowództwa marynarki angielskiej w Hong-Kongu i Szanghaju, bitwa pod murami Fu-Czau ograniczyła się do drobnych starć między komunistami a wojskami rządowemi. Oddziały komunistyczne zostały odepchnięte w kierunku Yen-Ping.

Bitwa pod Fuczau

Wiadomości o rozwoju sytuacji na terenie walk wewnętrznych w prowincji Fu-Kjen brzmią sprzecznie. Z Szanghaju donoszą, że wojska komunistyczne dotarły już do bram stolicy Fu-Kjen.— Pod Fuczau toczy się rzekomo zacięta bitwa. Z Hongkongu natomiast donoszą, że sytuacja w Fuczau pozostaje niezmieniona. Kilka grup komunistycznych, które zdołały w tych dniach wedrzeć się do jednego z przedmieść w Fuczau, zostały odparte. Większość wojsk komunistycznych cofa się w kierunku Yenping. (ATE.).

Reorganizacia N. R. A.

w Stanach Zjednoczonych

Gen. Johnson zapowiedział przeprowadzenie reorganizacji N. R. A. pod kontrolą specjalnego komitetu w ciągu najbliższych trzech miesięcy. Gen. Johnson zapowiedział zkolei utworzenie specjalnej instytucji, mającej na celu uzgodnienie polityki N. R. A. z komisją federalną do spraw handlu oraz z ustawodawstwem antytrustowem.

Mowa prez. Senatu gdańskiego

o stosunkach z Polską

Wczoraj w Gdańsku odbyło się posiedzenie Volkstagu (Sejmu). Prezydent Volkstagu wspomniał w krótkich słowach o śmierci prezydenta rzeszy Hindenburga, przyczem wszyscy posłowie powstali ze swych miejsc. Prezydent senatu Rauschning, zdając sprawozdanie z zawartych polsko - gdańskich umów gospodarczych, podkreślił on m. in., że umowy powyższe przedewszystkiem mogą się przyczynić do odprężenia stosunków politycznych między Polską a Wolnem Miastem. Są one uzupełnieniem poprzednich umów oraz znacznej ilości dawnych spraw spornych. P. Rauschning zaznaczył, że obie strony zajęły początkowo sprzeczne stanowisko. Osobiste rozmowy z marszałkiem Piłsudskim, min. Beckiem oraz prof. Kozłowskim ożywiły wolę do obopólnego porozumienia.

Dalej p. Rauschning wskazał na zniesienie dotychczasowej kontroli gospodarczej w obrocie z Gdańska do Polski, stwierdził z naciskiem, że rząd polski uwzględnił w niej wymagania życiowe Wolnego miasta.

Ściślejsze dostosowanie Gdańska do Polskiej polityki gospodarczej nie oznacza bynajmniej zrzeczenia się odrębnej samodzielności gospodarczej Gdańska. Ze szczególnym naciskiem wskazał p. Rauschning na to, że umowy nie oznaczają zerwania dawnych tradycyjnych stosunków Gdańska z innemi narodami Europy. Dalsze utrzymywanie ścisłych stosunków z Rzeszą niemiecką pod względem gospodarczym, a przedewszystkiem kulturalnym, jest rzeczą oczywistą i nie wymaga omówienia. Wreszcie p. Rauschning stwierdził, że Gdańsk nie zrzekł się żadnego swego prawa.

Rintelen pod sąd

Według wiadomości z Berlina, b. poseł austrjacki w Rzymie von Rintelen ma być stawiony przed sądem wojennym.

Przymusowe lądowanie polskiego samolotu

w Niemczech

W miejscowości Giesdorf koło Berlina lądował wczoraj około godz. 9 rano polski samolot sportowy z powodu uszkodzenia tłoka motoru. Samolot znajdował się w trudnym locie z Warszawy do Paryża, celem zapoznania się z trasą challengową. Pilot i jego towarzysz wyszli z wypadku bez szwanku.

Wiadomości z całego świata

— Według doniesień z Mandżurji powódź w prowincjach Tsitsikar i Kirin spowodowała przerwanie komunikacji kolejowej na linji Kirin — Keszun oraz na linji, prowadzącej do Lafa.

Dotychczas zarejestrowano 81 ofiar w ludziach. Zniszczeniu uległo około 6.000 domów.

— Pewien inżynier hiszpański zamierza dokonać próby wydobycia z dna morskiego 19-stu statków z ładunkami srebra i złota, które w początku 18-go wieku zatonęły opodal wybrzeży hiszpańskich. Próby tego rodzaju były już podejmowane — jednakże bez skutku.

— Rząd kubański postanowił odpowiedzieć odmownie na żądania strajkujących w Hawanie. Groźba strajku urzędników administracji robót publicznych nie została urzeczywistniona.

— Z Charbina donoszą o napadzie piratów na statek mandżurski „Yingkan", utrzymujący komunikację na rzece Sungari. Bandyci dostali się na statek jako pasażerowie i po odpłynięciu statku z Charbina obezwładnili załogę. Po splądrowaniu statku udali się na ląd i zbiegli w niewiadomym kierunku.

— Z Sofji donoszą, że policjant zauważył pod przęsłami mostu podejrzany pakunek. Po otwarciu pakunku okazało się, że zawierał on pokrajane w kawałki zwłoki mężczyzny. Mózg i wnętrzności były usunięte. Badania lekarskie ustaliły, że ofiara zagadkowego mordu liczyć mogła około 30 lat i że morderstwo popełnione zostało mniejwięcej przed 50 dniami. Rzecz znamienna, że zwłoki nie wykazują żadnych śladów rozkładu.

Echa strajku budowlanego w Warszawie

W czasie strajku zeszłorocznego, jak również i tegorocznego wiele się mówiło o wywalczeniu minimum płacy, przyczem jako środek prowadzący do celu rzucano hasło jednolitego frontu.

Przed samem przystąpieniem do strajku, na zebraniu Związku B. B. S., na wniosek przywódcy „lewicy" powstał jednolity front komuno-faszystowski.

Zw. B. B. S., który w ubiegłych latach doszedł do „solidaryzmu" z przemysłowcami i po kompromitacji zeszłorocznej za łamanie strajku (według oświadczenia Romanowskiego w Insp. pracy — rzekomo politycznego) stał się kompletnym bankrutem, był zmuszony Romanowskiego z rokowań wycofać. To też gdy „jezuita" Skowroński, który rok temu nazwał Romanowskiego zdrajcą i prowokatorem, z którym nie można prowadzić wspólnej akcji, w porozumieniu z tymże Romanowskim przeforsowali ten wniosek na zebraniu przed-strajkiem, wśród B. B. S. i „lewicy" zapanowała nieopisana radość, że Zw. Klasowemu uniemożliwi się zjednoczyć robotników w jednym Związku.

Związek nasz, w trosce o interes wszystkich robotników, zgodził się na wspólne prowadzenie akcji pod warunkiem: przyjęcia wszystkich postulatów wysuniętych przez nasz Związek, akceptowanych przez zebrania, delegatów i mężów zaufania oraz nie rozbijania jedności i solidarności robotniczej, na co „lewica" jak i B. B. S. pozornie zgodzili się. Wybrano wspólny komitet strajkowy z naszymi towarzyszami na czele.

Niestety „lewica", jak było do przewidzenia, absolutnie przyrzeczenia nie dotrzymała i zaraz na pierwszem zebraniu strajkowem przy ul. Wareckiej rozpoczęła swoją warcholską robotę, rzucając demagogiczne hasło strajku powszechnego.

B. B. S. nie mając przed strajkiem żadnego stanowiska i nie ponosząc odpowiedzialności za akcję, pocichu popierał „lewicę" (w porozumieniu z „lewicą" wydawał ulotki przeciw naszemu Związkowi), oficjalnie zaś pchał warchoła do komisji strajkowej (Wodzyńskiego).

Zarówno jedni jak i drudzy stali na stanowisku, że każdy warchoł, a nawet i prowokatorzy (Głąbiński z O. N. R.) mają pełne prawo głosu, to też na posiedzeniach prezydjum komisji, a w szczególności na zebraniach delegatów i mężów zaufania, oraz na wiecach demagogja święciła triumfy.

Przemysłowcy jak również i Rząd nie wierzyli w trwałość takiego jednolitego frontu i zajęli w stosunku do akcji stanowisko wyczekujące, w myśl zasady: niech zatarg rozstrzygnie życie, by w końcu głód zmusił robotników do uległości.

W takim stanie rzeczy zadanie naszego Związku było nad wyraz trudne, lecz Związek nasz mimo wszystko postanowił wytrwać, mimo kłód rzucanych pod nogi, różnego rodzaju zasadzek i awantur na posiedzeniach komitetu strajkowego, urządzanych przez przywódców „lewicy" oraz rozpętania dzikiej demagogji.

Dzięki naszej organizacji skłoniliśmy Rząd, największego zleceniodawcę robót budowlanych w danej chwili do zajęcia się zatargiem.

W przemyśle budowlanym wytworzyła się tego rodzaju sytuacja, że w samej Warszawie, według pobieżnego obliczenia, jest około 1000 najróżnorodniejszych przedsiębiorców budowlanych. Stowarzyszenie przemysłowców budowlanych, widząc rozbicie wśród robotników, licząc na starego kontrahenta B. B. S., z którym do spółki doszczętnie zniszczyli poprzednie zdobycze robotnicze, nie mając ani jednej dziesiątej zorganizowanych przedsiębiorców, którzy uprawiają dziką konkurencję— ani słyszeć nie chcieli o uwzględnieniu minimalnych żądań robotniczych, oświadczając na konferencjach, że nie może być mowy o zawarciu umowy zbiorowej, o ile płace nie będą obowiązywać powszechnie. Na jednej z konferencyj w trzecim tygodniu strajku inspektor Domaniewski zaproponował zł. 1.30 za godzinę dla murarza, tak jak w zeszłym roku, również podczas strajku, proponował był delegat Rządu radca Węgierow, lecz zarówno Romanowski jak i Skowroński postawili wniosek odrzucenia propozycji i solidarnie oświadczyli, że nie ustępują „ani na krok" od wysuniętych żądań i „jak idą do walki, to już „na całego" i ani słyszeć nie chcieli o dyskusji na ten temat.

Ze stanowiskiem przemysłowców, że bez powszechnego obowiązywania płac nie można zawrzeć umowy zbiorowej, godziła się Inspekcja Pracy, ba! nawet Wydział Bezpieczeństwa oraz wojewoda Jaroszewicz, uważając, że spór może rozstrzygnąć Rząd. Na takie załatwienie sprawy **godziła się „lewica"**, BBS. zaś jeszcze przed strajkiem w tym duchu składał memorjały do władz, to też na konferencjach z przemysłowcami i w Min. Op. Społ. szczególnie Skowroński, lecz również i BBS. **prawili dusery przemysłowcom i władzom**, zastrzegając się, że strajk nie jest polityczny i że wierzą, iż władze chcą zatarg jak najkorzystniej dla robotników załatwić.

12 lipca r. b. Rada Ministrów na wniosek Min. Op. Społ. postanowiła powołać Nadzwyczajną Komisję Rozjemczą. „Lewica" i BBS., widząc zbliżający się koniec akcji, rozpętały dziką demagogję, wyrzucając nową partję ulotek i „lewica" na gwałt poczęła wyszukiwać „zdrajców". Władze postanowiły skorzystać z zamieszania i do Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej powołały przedstawiciela ZZZ., który oficjalnie jeszcze nie należy do bloku komuno-faszystowskiego i nie brał żadnego udziału w akcji, gdyż „jezuita" Skowroński nie zdążył przeprowadzić takiego wniosku.

Do Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej powołano jako ławników stałych: przedstawiciela ZZZ. p. Gardeckiego i BBS. p. Romanowskiego. Nie pominięto i p. Skowrońskiego, do którego według oświadczenia „władze mają zaufanie" i wreszcie powołano jako ławnika niestałego przedstawiciela naszego Związku, chociaż nikt nie zdoła zaprzeczyć, że ruch klasowy jest najliczniejszą reprezentacją robotniczą. Oczywiście, że taki skład komisji był nie do przyjęcia. Jednak mimo protestu z naszej strony Nadzwyczajna Komisja Rozjemcza 17 lipca odbyła posiedzenie i wydała znane orzeczenie.

Na pamiętnym wiecu z 18 lipca miało być zdecydowane w tajnem głosowaniu przyjęcie lub odrzucenie orzeczenia. Na takie postawienie sprawy godziła się cała komisja strajkowa, oraz zebranie delegatów i mężów zaufania, tak jak godzili się wszyscy na rozstrzygnięcie sporu przez Nadzwyczajną Komisję Rozjemczą. Przed samym wiecem wobec prezydjum komitetu strajkowego nowy narybek „lewicy" Felstnerowski wręcz oświadczył, że trzeba przyjąć orzeczenie, bo akcja może się załamać i to dobrze rozumiała cała „lewica". Mimo to wszystko, „lewica" na wiecu rozpętała najdzikszą demagogję. Nie dopuszczono do decyzji w tajnem głosowaniu o dalszem prowadzeniu akcji. Kilkadziesiąt jednostek, specjalnie sprowadzonych na wiec w większości wypadków nie mających nic wspólnego ze strajkiem i z ruchem robotniczym, poczęło na rozkaz dziko wrzeszczeć o „jednolitym froncie" i wzywać proletarjat do... strajku powszechnego w imieniu „rewolucyjnych malarzy", którzy łamali własną walkę. przywódcy zaś „lewicy", teroryzując zebranie, siłą opanowali prezydjum i zgłosili rezolucję, mającą na celu zepchnięcie akcji na ślepe tory.

Rozrzucono całą masę ulotek, w których znaleziono wreszcie „zdrajców". Nie wśród O. N. R. (hilerowców), bo tam są komuniści, nie wśród ZZZ., gdyż to są tylko rządowcy i faszyści, nie wśród BBS., bo to przecież rozbijacze ruchu klasowego, a więc przyjaciele „lewicy", lecz wśród... przywódców Związku Klasowego, bez których to całe towarzystwo nie potrafiło odbyć ani jednego zebrania, a tembardziej konferencji z przemysłowcami, czy u władz.

„Lewica", rozbijając wiec, postanowiła nietylko w dalszym ciągu akcję robotników budowlanych prowadzić, lecz również na tem zebraniu nareszcie proklamowała już bez przeszkody po raz niewiadomo który „strajk powszechny" i postanowiła prowadzić „zdecydowaną walkę aż do zwycięstwa" nietylko o postulaty robotników budowlanych, ale przyrzekła nawet obalić ustrój faszystowski. To stanowisko podzielił też.... Romanowski, do którego „lewica" poszła z otwartemi ramionami, wznosząc okrzyki na jego cześć!

Zdawałoby się, że ten „potężny" blok: z jednej strony organizacja prorządowa, z drugiej strony „lewica" dokona jeżeli nie cudu, to conajmniej pokaże, jak należy walkę prowadzić. I cóż się okazało? Na drugi dzień ten blok kadłubowy zwołał zebranie na ul. Ogrodową i po ponownem wylaniu kubła pomyj na ruch klasowy i jej przywódców, odrazu zrezygnował i z „rewolucyjnego stanowiska" i ze strajku powszechnego i postanowił nawet strajk robotników budowlanych zlikwidować. W ten sposób pokazali, do czego są zdolni. Potrafią na rozkaz rozbijać ruch robotniczy i solidarność robotniczą, bo taka jest ich rola i tylko do tego są powołani.

Ważne dla pracowników z b. zaboru niemieckiego

W dniu 31 sierpnia r. b. upływa termin zgłaszania wniosków przywrócenia uprawnień ze składek, opłaconych do ubezpieczenia w niemieckich instytucjach ubezpieczenia społecznego pracowników umysłowych. lub w jego instytucjach zastępczych na podstawie umowy polsko - niemieckiej z dnia 11 czerwca 1931 r. o ubezpieczeniu społecznem.

Z. U. P. U. komunikuje, że dotyczy to pracowników umysłowych, którzy wrócili z Niemiec na Górny Śląsk od drugiej połowy 1921 r., albo na inne obszary Polski po roku 1917.

Osoby te powinny natychmiast, przesłać do „Reichversicherungsanstalt für Angestellte" w Berlinie, wnioski przywrócenia utraconych uprawnień, które nastąpi bez żadnych osobnych opłat.

Termin 31 sierpnia b. r. jest terminem ostatecznym i niedotrzymanie tego terminu naraża zainteresowanych na utratę ostatniej sposobności odzyskania uprawnień, nabytych poprzednio w niemieckiej instytucji ubezpieczeń społecznych.

W celu wyzyskania powyższych uprawnień ubezpieczeni winni zgłosić odpowiednie wnioski, albo bezpośrednio do „Reichsversicherungsanstalt für Angestellte", lub też zaadresowany do „Reichversicherungsanstalt für Angestellte Berlin — Wilmersdorf" wniosek przesłać do Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych Oddział w Chorzowie, który wniosek ten po ewentualnem uzupełnieniu go, przekaże niemieckiej instytucji ubezpieczeniowej. Zgłoszenie wniosków może być dokonane w języku polskim.

Równocześnie Zakład komunikuje, że przy zgłoszeniu wniosków przywrócenia ekspektatywy możliwe jest jeszcze dobrowolne opłacenie składek do „Reichsversicherungsanstalt für Angestellte" na czas wstecz od 1 stycznia 1924 r. do 31 sierpnia 1933 r. Zapłatę składek można jednak uskutecznić również tylko w terminie do 31 sierpnia 1934 r. Postanowienia o możliwości tej są bardzo ważne dla ubezpieczonych, którzy utracili uprawnienia, a w Polsce nie są dalej ubezpieczeni, gdyż przez umożliwienie im zapłaty składek wstecz, uzyskują możność wypełnienia okresu wyczekiwania, który wynosi 60-miesięcy składkowych do nabycia praw do świadczeń inwalidzkich i na rzecz pozostałych członków rodziny, a 180-miesięcy do nabycia uprawnień do uzyskania renty starczej.

O ile zainteresowani chcą skorzystać z tej możliwości winni celem dotrzymania terminu na opłacenie zaległych składek, przekazać natychmiast (do 31 sierpnia r. b.) do „Reichsversicherungsanstalt für Angestellte w Berlinie — Wilmersdorf" zaległe składki, bez względu na okoliczność, że dotychczas nie otrzymali decyzji o przywróceniu uprawnień, zastrzegając sobie ich zwrot w razie niepomyślnej decyzji instytucji niemieckiej.

O wszelkie informacje w związku z umową polsko - niemiecką o ubezpieczeniu społecznem zgłaszać się należy do Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych, Oddział w Chorzowie.

Zbiory Załuskich wracają do Polski

Dobiegają końca prace Komisji Rewindykacyjnej powołanej do wymiany zabytków historycznych i zbiorów bibljotecznych między Polską a ZSRR.— Sowiety zwrócić mają jeszcze Polsce 15.000 książek z bibljoteki Załuskiej.

Zakończenie rewindykacji między Polską a ZSRR. nastąpi jeszcze w ciągu r. bież.

Posiedzenie Biura Międzynarodówki

W dniach 3 i 4 b. m. obradowało w Brukseli Biuro (Zarząd) Międzynarodówki pod przewodnictwem tow. Emila Vandervelda.

Byli obecni tow. tow. Alsing Andersen (Danja), Otto Wels (Niemcy), A. Bracke (Francja), W. Gillies (W. Brytanja), J. W. Albarda (Holandja), G. E. Modigliani (Włochy), przedstawiciel austrjackich socjalistów, R. Abramowicz (emigracja rosyjska), R. Lindström (Szwecja), R. Grimm (Szwajcarja), F. Soukup (Czechosłowacja), van Roosbroeck, skarbnik, oraz Fryderyk Adler, sekretarz Międzynarodówki.

Biuro omówiło ogólne położenie polityczne oraz wysłuchało sprawozdania tow. Gillies.

Tow. Bracke zdał sprawę z zawartej pomiędzy Francuską Partją Socjalistyczną a Francuską Komunistyczną Partją umowy co do wspólnej akcji. W sprawie tej wywiązała się dyskusja, w której uczestniczyli wszyscy obecni.

Zgodnie z życzeniami Francuskiej Partji Socjalistycznej Biuro uchwaliło sprawę wspólnej akcji socjalistów i komunistów francuskich wnieść na porządek dzienny najbliższego posiedzenia egzekutywy.

Na wniosek przewodniczącego Biura przyjęto następującą rezolucję w sprawie plebiscytu w Zagłębiu Saary.

„Liga Narodów wypowiedziała jednomyślnie swą wolę co do zagwarantowania swobody głosowania podczas plebiscytu w Zagłębiu Saary.

Biuro Międzynarodówki uważa, że wolność głosowania nie będzie zupełna, jeżeli mieszkańcy Zagłębia Saary nie będą mieli innego wyboru, jak tylko albo poddanie się tyranji Hitlera albo ostateczne oderwanie się od Niemiec.

Byłoby natomiast cenną gwarancją głosowania, gdyby ze strony autorytatywnej nastąpiło oświadczenie, że gdyby większość ludności Zagłębia wypowiedziała się za utrzymaniem obecnego stanu rzeczy, to ten rodzaj rozstrzygnięcia po pewnym czasie zastąpiony został by innem rozstrzygnięciem i że w ten sposób ludności dana będzie możność brania udziału w zarządzie kraju na podstawach demokratycznych.

Biuro wzywa poszczególne partje Międzynarodówki, by wpłynęły na swe rządy po tej myśli".

Jednomyślnie przyjęto następującą rezolucję:

„Biuro Międzynarodówki przyjęło do wiadomości, że we Włoszech znowu zapadają okropne wyroki, przyczem nietylko ukrywa się przed opinją publiczną rzekome czyny przestępne, ale zataja się także nazwiska skazanych. W ten sposób obostrzono jeszcze postępowanie inkwizycyjne sądów wyjątkowych przez wyłączenie jakiejkolwiek jawnej kontroli nad hańbiącemi czynami włoskiego systemu rządzenia.

Na ten fakt Biuro zwraca uwagę Komisji do zbadania położenia więźniów politycznych i w związku z tem wzywa ją do wzmocnienia akcji i do podniesienia we wszystkich krajach żądania zupełnej amnestji dla ofiar walki o wolność i socjalizm".

Z okazji dwudziestej rocznicy wybuchu wojny Biuro wydało odezwę do robotników wszystkich krajów.

Biuro wydelegowało tow. tow. Adlera, Comptona i Gilliesa na obrady Komisji Międzynarodówki Zawodowej, które odbędą się d. 27 i 28 sierpnia w Weymouth.

Adlera wydelegowano na wielkie uroczystości urządzone przez socjalistów holenderskich w dniu 26 b. m. z okazji 40-lecia założenia partji.

Konkurs na bezpieczeństwo pracy budowlanej

Niema prawie dnia, aby w prasie nie pojawiały się wiadomości o nieszczęśliwych wypadkach na budowach. Sezon budowlany jest w pełni; opóźnienie robót z powodu długotrwałego strajku budowlanego wywołuje przyśpieszenie prac w obecnym okresie. W gorączkowem tempie pracy zapomina się o najprymitywniejszych zabezpieczeniach przed wypadkami. Robotnik nasz, skłonny zawsze do brawury, o zabezpieczeniu sam nie pomyśli i wyczynia niemal z zadowoleniem karkołomne sztuki. Społeczeństwo jednak nie może obojętnie przyglądać się ludziom spadającym z budowanych domów, bo, pominąwszy nawet współczucie, którem powinno się kierować, musi wiedzieć także i to, że za brak dbałości o zdrowie i życie ludzi, pracujących na budowach, płaci się — i to dużo!

Każdy wypadek śmiertelny kosztuje instytucję ubezpieczeniową przeciętnie 12 — 15.000 złotych; każdy wypadek ciężki — który powoduje stałą niezdolność do pracy — 5 — 6.000 zł. Dochodzą do tego jeszcze inne straty, jak koszty leczenia, straty, wywołane przerwami w pracy, utratą zdolności do pracy robotnika poszkodowanego; straty te w sumie wynoszą dwa razy tyle, co koszt ubezpieczenia.

Co roku na terenie Polski zdarza się na budowach około 1.500 wypadków, które pociągają za sobą odszkodowania w postaci rent, a więc wypadków cięższych i śmiertelnych.

Dziennie zatem 4—5 osób łamie na budowach ręce lub nogi, ginie lub zostaje okaleczonych na całe życie.

W okresie ożywionego ruchu budowlanego roczne straty z powodu wypadków wynoszą około 24 miljonów złotych.

24 miljony złotych rocznie rzuconych w błoto!

24 miljony — to suma, za którą można zbudować około 2.500 nowych domów mieszkalnych lub ułożyć przeszło 200 km. najpiękniejszej szosy!

Najwięcej wypadków następuje z powodu wznoszenia rusztowań budowlanych bez niezbędnych ochron i bez zachowania właściwych środków ostrożności. Blisko 50% wszystkich wypadków przy pracy przypada na rusztowania, z czego większość — bardzo ciężkich i śmiertelnych.

Karygodnego zaniedbania na tym odcinku pracy nie można dłużej tolerować! W cywilizowanym kraju nie wolno mieszkać w domach, budowanych na trupach!

W celu przyczynienia się do podniesienia poziomu bezpieczeństwa pracy w budownictwie Instytut Spraw Społecznych zajął się kwestją opracowania norm konstrukcyj bezpiecznych rusztowań. W związku z tem ogłoszony został konkurs na pracę o rusztowaniach budowlanych ze stanowiska bezpieczeństwa pracy.

Pomiędzy uczestników konkursu rozdzielone zostaną następujące nagrody:

I — 500 złotych; II — 300 złotych; dwie III — po 200 złotych.

Ponadto Stowarzyszenie Zawodowych Przemysłowców Budowlanych R. P. wyznacza dwie dodatkowe premje po 100 złotych dla prac nagrodzonych I-ą i II-ą nagrodą.

Instytut Spraw Społecznych zwraca się z wezwaniem do tych wszystkich inżynierów, techników i majstrów budowlanych, którzy rozumieją nowoczesne zasady organizacji pracy, którzy doceniają wartość czynnika ludzkiego w pracy, którzy znają nowoczesne zasady kalkulacji w budownictwie i zdają sobie sprawę z ekonomicznego i społecznego znaczenia bezpieczeństwa pracy, aby wzięli jaknajliczniejszy udział w konkursie.

O szczegółach konkursu można poinformować się w Instytucie Spraw Społecznych, Warszawa, ul. Wiejska 19 lub w Redakcji Przeglądu Budowlanego, Warszawa, ul. Widok 22.

Regulacja rzek

Urzędy wojewódzkie podjęły na terenach objętych powodzią prace nad regulacją rzek. Przy inwestycjach tych znaleźć ma zatrudnienie około 700 bezrobotnych. W województwie Krakowskiem prace podjęte będą już w najbliższych dniach.

Z Dąbrowy skierowano grupę 250 bezrobotnych na tereny popowodziowe, w województwie Krakowskim.

Wyznaczenie syndyków w fabryce „Perkun"

Wydział II Handlowy Sądu Okręgowego wyznaczył syndyków masy upadłości w fabryce motorów „Perkun" — głośnej w swoim czasie z zatargów z robotnikami. Syndykami masy upadłości sąd mianował: Adw. Wiesława Rykowskiego i przemysłowca Jana Kuleszę.

(PID.)

Podróż po Polsce

Nie! To nie będzie recenzja. Bo zresztą napisać ją jest niemożliwe. Każdy z 29 dużych artykułów zasługiwałby na obszerne omówienie. Chodzi tu o 33 (560) numer *„Wiadomości Literackich"*, wydany pod hasłem: Pisarze polscy o Polsce — dla Polaków z zagranicy. 24 strony wypełnione świetnemi artykułami czołowych literatów i pięknemi zdjęciami. — Życie, piękno całej prawie polskiej ziemi zostało tu oddane z wielkim sentymentem, humorem, znajomością rzeczy i starannością. Nie odkrywa się nowych lądów, ale odkrywa piękno znanych i bliskich zakątków naszego kraju.

Jest to bezsprzecznie najlepszy, najciekawszy, pod każdym względem udały numer „Wiadomości Literackich". — Nie można o nim pisać — trzeba go przeczytać.— Czytając, odbędziemy przez dobre parę godzin cudowną podróż po Polsce. Zatęsknimy do znanych, miłych każdemu okolic. Zbigniew Uniłowski opisuje nam „Moją" (i naszą) Warszawę". O uroku „Podkowy Leśnej" pisze Irena Krzywicka. Oczami Marji Kuncewiczowej oglądamy „Warszawskie Zoo", Marjusz Dawu w artykule „Plon pracy Judyma" zapoznaje nas z imponującym dorobkiem naszej Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej, z działalnością Tow. Szklane Domy oraz Robotniczego Tow. Przyjaciół Dzieci na Żoliborzu (autor myli się jedynie, pisząc, że te towarzystwo prowadzą „przedwojenni pepesowcy", którzy dziś do partji nie należą. Jest wprost przeciwnie). O Krakowie mamy świetne artykuły Zygmunta Nowakowskiego, Boy'a i Magdaleny Samozwaniec. Adolf Nowaczyński pisze o Podgórzu i Wadowicach, Jerzy Wyszomirski o Wilnie, Aleksander Janta - Połczyński o Częstochowie, Jarosław Iwaszkiewicz o Sandomierzu, Jerzy Paczkowski o Poznaniu, Juljan Tuwim o Łodzi, Paweł Hulka-Laskowski oprowadza nas po morskim wybrzeżu, a Antoni Sobański pisze pochwałę Gdyni. Lwów opisuje Jan Parandowski, a piękny Cieszyn Józef Wittin. Wanda Melcer opowiada „Historje koło Włocławka", a Emil Breiter podziwia Ciechocinek. Hanna Mortkowiczówna zajmuje się Wielkopolską, Zofja Nałkowska pisze o Niemnie i Grodnie, Stanisława Kuszelewska o Polesiu, Ant. Ossendowski o polskich puszczach i Poleszukach, Rytard o Huculszczyźnie.

Z kolei przechodzimy do okolic górskich: miłośnik Tatr Ferdynand Goetel opisuje Podhale i Zakopane. O Podhalu, jako ziemi ludzi wolnych pisze też Rafał Malczewski, a o Beskidach Emil Zegadłowicz i Stefan Esmanowski, wreszcie o Jaworzu Irena Tuwim. Nawet kronika tygodniowa Słonimskiego opisuje część Polski, niewielką wprawdzie bo... Ogród Saski.

M. K.

Kto czytał, i kto nie czytał Quo Vadis?

Znakomite arcydzieło Sienkiewicza „Quo Vadis" należy do tego rodzaju filmów, — które zawsze i niezmiennie gromadzą do stateczną ilość widzów, ale nowa wersja dźwiękowa tego prawdziwego arcydzieła gromadzi codziennie w kinie „Majestic" tłumy zasłuchane i zapatrzone w ekran, czemu zresztą nie należy się dziwić, gdyż film, dzięki udźwiękowieniu zyskał na sile wyrazu stokrotnie. Teraz dopiero można podziwiać w całości wielkie i potężne sceny monumentalne Sienkiewiczowskiego scenarjusza. Ci, którzy czytali „Quo Vadis", oraz ci, którzy tego arcydzieła nie znają — muszą film ten zobaczyć. (X).

Co wyświetlają kina?

ADRIA: „Całuj mnie jeszcze".
APOLLO: „Czarny kot".
ATLANTIC: „Zemsta pana X".
ANTINEA: „Rycerz stepu" i „Dwaj Pechowcy".
AMOR: „Jasnowłosy sen" i „Dziwny dom".
AS: „Orły na uwięzi".
CAPITOL: Dziś „Czemp".

CASINO: „Na fali wspomnień".
COLOSSEUM: „Testament dr. Mabuze" i rewja.
COLOSSEUM MAŁE: „Bohaterski czyn".
CORSO: „Pod pręgierzem" i „Hazard życia".
CRISTAL: „Odwieczni wrogowie" i „Bandyta detektyw".
FAMA: „Dwa oceany" i „Arystokracja podziemi".

FILHARMONJA: „Tu rządzi humor".
FORUM: „Marsz Rakoczego" i „Pat i Patachon jako kompozytorzy".
GLORIA: „Miasto widmo".
HELJOS: „Człowiek małpa" i „Profesor w kabaracie".
KOMETA: „Głos skazańca" i rewja.
LUX: „Kobieta z Monte Carlo".
MAJESTIC: „Quo Vadis" z Janningsem.

MASKA: „Aksela" i „Węgierska miłość".
MEWA: „Odmęt ulicy" i „Panienka i miljon".
MIEJSKI: „Rozkoszne kłopoty" i „Klub dżentelmenów".

NOWY SPLENDID: „Jej czar" i występy artystów.
NOWA TOMBOLA: „Kobieta z rejestru" i „Urwis z Hiszpanji".
OKO PRASKIE: „Powrót Szerloka Holmesa" i „Ja w dzień, ty w nocy".
PAN: „Książę Arkadji".

NOWA TOMBOLA: „Świat słucha". i „Wolne Dusze".
PRAGA: „Noemy" i „Przygoda na Lido".
PROMIEŃ: „Orły na uwięzi" i „Donowan".
RIVIERA: „Romans Mańki Greszynoj" i „Jaką mnie pragniesz".
ROXY: „Tajemnica prof. Hagrawa".
SOKÓŁ: „W pogoni za księżycem" i „Nie damy ziemi".
STYLOWY: „Kobiety w jego życiu".
ŚWIATOWID: „Śmierć odpoczywa".
TON: „Klub dżentelmenów".
UCIECHA: „Bunt młodzieży".
UNJA: „Ludzie za kratami" i „Pod szubienicą".
VARIETE (Cyrk): Rewja „Oni tańczą" i „12 krzeseł".

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Lekkoatletyka

ZWYCIĘSTWO POLSKICH LEKKOATLETEK W BRUKSELI. Występ polskich lekkoatletek w Brukseli zakończył się pełnym sukcesem:

100 metrów wygrała Walasiewiczówna 12,4 przed Holstead (Anglja) o 2 metry. W przedbiegach czas Walasiewiczówny wynosił 12,2.

W rzucie dyskiem wygrała Wajsówna, bijąc nowy rekord światowy fantastycznym wynikiem 44,19,5 metrów, Drugie miejsce zajęła również Polka Cejzikowa, osiągając 36,04 m.

W rzucie kulą wygrała Pekarowa (Czechosłowacja) 12,28. Trzy następne miejsca zajęły polki: 2) Wajsówna 11,69, 3) Kwaśniewska 10,73, 4) Cejzikowa 10,54.

80 metrów przez płotki: 1) Grean (Anglja) o 2 metry. Freiwaldówna prowadziła przez ¾ biegu a uległa na finiszu o pierś.

800 metrów wygrała Koubkova (Czechosłowacja) w czasie 2:14,9, 2) Lunn (Anglja) o 20 metrów, 4) Świderska. Polka nie odegrała żadnej roli.

Na 200 metrów zwycięstwo odniosła Walasiewiczówna. Czas jej 24,6 jest lepszy od wyniku finalistki londyńskiej Krauss.

W rzucie oszczepem pierwsza była Pekarova (Czechosłowacja) 40,30, 2) Kwaśniewska 39,51, 3) Cejzikowa 36,07.

W sztafecie 4X100 metrów wygrała Czechosłowacja 50 sek przed Anglją, Polską i Belgją. Sztafeta polska przegrała z powodu słabego czasu Świderskiej.

MISTRZOSTWA GŁUCHONIEMYCH SPORTOWCÓW. W Warszawie, na stadjonie Wojska Polskiego rozegrane zostały dwudniowe mistrzostwa lekkoatletyczne Polski głuchoniemych sportowców. Zawody zostały obesłane przez 50 lekkoatletów z Warszawy, Poznania, Łodzi, Lwowa i Bydgoszczy. Na zawodach pobito szereg rekordów polskich, głuchoniemych. Wyniki techniczne były następujące: 100 metrów: 1) Gniot (Poznań) 12,2 sł 400 metrów: 1) Gniot (Poznań 58,1 s. 800 metrów: 1) Lechman (Poznań) 4:50,4 sek. 1500 metrów: 1) Lechman (Poznań) 4:50,4 sek. 5000 metrów: 1) Ostachiewicz (Warszawa) 18:16,8 sek. 10000 metrów: 1) Sarnowiec (Warszawa) 38:50,9 sek. 110 metrów przez płotki: 1) Walkowski (Poznań) 21,4 sek. 400 metrów przez płotki: 1) Gniot 1:01,2 sek. Rzut kulą: 1) Dobrowolski (W) 991. Oszczep: 1) Grabowski (W) 39,09. Rzut dyskiem: 1) Wojciechowski 29,23. Skok wzwyż: 1) Szandurski — (Lwów) 145. Skok wdal: 1) Gniot (Poznań) 550. Skok o tyczce: 1) Grabowski (Warszawa) 260. Sztafeta 4X100 metrów 1) Poznań 50,6 przed Warszawą 52. Sztafeta olimpijska: 1) Warszawa 3:59,6 sek. przed Poznaniem 4:07,3.

W ogólnej punktacji zwyciężył Poznań 12 kpt. przed Warszawą 44 pkt., Lwowem 15 pkt. i Bydgoszczą 8 pkt.

Piłka nożna

CIĘŻKO WYWALCZONE ZWYCIĘSTWO LEGJI. Rozegrany w Warszawie mecz o mistrzostwo Ligi pomiędzy Legją a Siedleckim „Strzelcem" zakończył się ciężko wywalczonem zwycięstwem Legji w stosunku 5:4 (3:2).

KLĘSKA POLONJI W KRAKOWIE. W Krakowie w meczu o mistrzostwo ligi warszawska Polonja przegrała z Garbarnią w stosunku 0:5 (0:1).

POGOŃ PRZEGRYWA Z REPREZENTACJĄ EMIGRACJI FRANCUSKIEJ.— We Lwowie ligowa Pogoń przegrała niespodziewanie z reprezentacją emigracji francuskiej w stosunku 1:3 (0:0).

Pogoń grała beznadziejnie słabo, ustępując gościom pod każdym względem.

MISTRZ PALESTYNY PRZEGRYWA Z CRACOVIĄ. W meczu towarzyskim w Krakowie mistrzowska drużyna Palestyny Hapoel przegrała z Cracovią 2:3 (1:1).— Przed przerwą przeważali goście, którzy górowali nad miejscowymi szybkością i startem do piłki. Po przerwie znacznie lepsza była Cracovia.

Pływanie

WPŁAW PRZEZ WISŁĘ. W środę odbył się w Warszawie, organizowany przez młodą sekcję pływacką YMCA. doroczny wyścig pływacki t. zw. „Wpław przez Wisłę". Dystans biegu wynosił 500 metrów. Zawody zgromadziły 45 zawodników. Bieg ukończyło 44 w tem 4 panie. Zwyciężył Karpiński (AZS) w czasie 5:59 sek. Z pań pierwsza przybyła do mety Tuperska (Y. M. C. A.) w czasie 7:40 sek.

Drużynowo puhar zdobył AZS — 196 pkt. przed Żagiew — 177 pkt., YMCA — 151 pkt. i PZL. 109 pkt.

WARSZAWA ZWYCIĘŻA KRAKÓW W WATER POLO. Wczoraj odbył się na pływalni Wojska Polskiego międzymiastowy mecz piłki wodnej Warszawa—Kraków Zwyciężyła drużyna warszawska w stosunku 3:2 (1:0).

Pozatem odbyły się zawody pływackie w ramach „Święta Warszawy". 100 metrów stylem klasycznym wygrał Choina (Legja) w czasie 1:25,8, na 200 m. st. dow. zwyciężył Karpiński (AZS) w czasie 2:42,8, Wreszcie 100 m. na wznak wygrał Jastrzębski (AZS) w czasie 1:21,6.

POLSKA SZTAFETA WYELIMINOWANA W PRZEDBIEGU. W Magdeburgu na pływackich mistrzostwach Europy odbyły się przedbiegi sztafety 4X200 mtr. Drużyna polska zawiodła oczekiwania i została wyeliminowana w przedbiegu, startując przy silnej konkurencji. Przedbieg wygrały Węgry w czasie 9:32,9. 2) Niemcy, 3) Anglja, 4) Polska — 10:05,8. W drużynie polskiej największy zawód sprawił Karliczek, który przepłynął swą zmianę w czasie 2:32,6. Na drugiej zmianie Szwankowski miał czas 2:33,7. Na trzeciej Szrajbman osiągnął 2:31,3, wreszcie Bocheński przepłynął 200 mtr. w czasie 2:28,2.

SKOKI Z TRAMPOLINY O MISTRZOSTWO EUROPY. W skokach z trampoliny panów o mistrzostwo Europy zwycięstwo odniósł Niemiec Esser 137,74 pkt.

Kolarstwo

BIEGI KOLARSKIE PRĄDU W WARSZAWIE. Na szosie pod Strugą odbyły się biegi kolarskie, zorganizowane przez RKS. Prąd. Na 52 klm. dla nielicencjowanych zwyciężył Wądkowski (WTC) w czasie 1:37:02,6.

Bieg na 25 klm. dla turystów wygrał Górecki (Rywal) w czasie 50:32,6.

REPREZENTACJA KOLARSKA POLSKI NA MECZ WARSZAWA —BERLIN Polski Związek Towarzystw Kolarskich ustalił następujący skład reprezentacji Polski na mecz kolarski Warszawa — Berlin: Ignaczak, Igo, M. Kapiak, Kiełbasa, Konopczyński, Korsak-Zaleski, Lipiński, Michalak, Moczulski, Olecki, Starzyński, Wasilewski, Urbaniak, Zieliński, (wszyscy z Warszawy), Lange (Poznań) i Więcek (Łódź). Jako rezerwowych wyznaczono Odartusa (Łódź), Dudę (Kraków), Korwin-Piotrowskiego i Komornickiego (Warszawa). Bieg, jak wiadomo, rozpoczyna się dnia 22 b. m.

Co usłyszymy w radjo?

Czwartek, 16.8 1934.

6.35 Muzyka. 6.38 Gimnastyka. 6.53 Muzyka z płyt. 7.05 Dziennik poranny. 7.10 Muzyka z płyt. 7.20 Chwilka pań domu. 7.25 Program. 7.30 Rozmaitości. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał z Wieży Marjackiej. 12.03 Wiadomości meteorologiczne. 12.05 Przegląd Prasy. 12.10 Melodje rewjowe. 13.00 Dziennik południowy. 13.05 Audycja dla dzieci. 13.20 Muzyka symfoniczna. 14.00 Wiadomości o eksporcie polskim. 14.05 Wiadomości gospodarcze. 15.55 Komunikat giełdowy. 17.00 Skrzynka pocztowa. 17.15 Koncert solistów. 18.00 „Haft ludowy polski". 18.15 Słuchowisko. 19.00 Rozmaitości. 19.10 Program. 19.15 Koncert kameralny. 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 „Myśli wybrane". 20.02 „Przegląd teatralny". 20.10 Muzyka lekka. 20.50 Dziennik wieczorny. 21.00 Capstrzyk Marynarki Wojennej. 21.02 „Kącik dla młodzieży wiejskiej". 21.12 Koncert solistów. 22.00 „Psychologja zobojętnienia religijnego". 22.15 Muzyka taneczna. 23.00 Wiadomości dla kom. lot.

Piątek, 17.8 1934 r.

6.35 Muzyka. 6.38 Gimnastyka. 6.53 Muzyka z płyt. 7.05 Dziennik poranny. 7.10 Muzyka z płyt. 7.20 Chwilka pań domu. 7.25 Program. 7.30 Rozmaitości. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał. 12.03 Wiadomości meteorologiczne. 12.05 Przegląd Prasy. 12.10 Koncert Zespołu Haliny Adamskiej-Grossmanowej. 13.00 Dziennik Południowy. 13.05 Koncert solistów. 13.55 „Z rynku pracy". 14.00 Wiadomości o eksporcie polskim. 14.05 Wiadomości gospodarcze. 15.55 Komunikat giełdowy. 16.00 Fragmenty rewjowe. 16.40 Muzyka lekka. 17.00 Audycja dla chorych. 17.30 Pieśni w wyk. Wandy Kalenkiewicz. 18.00 „Zabie — stolica Huculszczyzny" — Reportaż red. Kazimiery Muszałówny. 18.15 Współczesna francuska muzyka organowa w wyk. Feliksa Nowowiejskiego. 18.45 Pogadanka p. t. „Przez lądy i morza" wygł. p. Bohdan Pawłowicz. 18.55 Muzyka poplarna. 19.00 Rozmaitości. 19.100 Program. 19.15 Fantazje operetkowe. 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 „Myśli wybrane". 20.02 „Skrzynka techniczna". 20.12 Koncert symfoniczny. 20.50 Dziennik wieczorny. 21.00 Capstrzyk Marynarki. 21.02 „Przegląd prasy rolniczej". 21.12 Koncert symfoniczny. 22.00 Spadające gwiazdy" — wygł. dr. Jerzy Baumgarten. 22.15 Muzyka taneczna. 23.00 Wiadomości dla komunikacji lotniczej.

Kronika organizacyjna

KOŁO IM. L. WARYŃSKIEGO urządza zebranie członków i sympatyków *dnia 16 b. m.*, a nie 15 b. m.

Tanie pensjonaty S. U. P.

Prowadzone w r. b. pensjonaty Stowarzyszenia Urzędników Państwowych Rz. P. w Ciechocinku, Kazimierzu nad Wisłą i Kosowie Huculskim — cieszą się dość dużem powodzeniem. Wpływają na to niskie ceny i staranna obsługa. Ceny w tych pensjonatach kalkulowane bez zysków, a prowadzenie ich ma na celu ułatwienie członkom S. U. P. przeprowadzenia kuracji lub spędzania wypoczynku letniego w odpowiednich warunkach.

W razie posiadania wolnych miejsc przyjmowani są również i niecziłonkowie za niewielką dopłatą do cen członkowskch. W drugiej połowie sierpnia, ceny są odpowiednio obniżone. S. U. P. zamierza prowadzić pensjonaty w tym roku również we wrześniu, wyznaczając w tym okresie czasu specjalnie niskie ceny.

Informacyj szczegółowych udziela Zarząd Główny S. U. P., Warszawa, Przeskok 4 m. 5, tel. 232-80.

NASZA RUBRYKA

Poszukiwanie pracy

STUDENTKA (matematyczka), wykwalifikowana nauczycielka poszukuje lekcyj. Specjalność matematyka, łacina. Matura. Referencje poważne. Sienna 14 m. 38, lub Śliska 7 m. 38. Zastać można do 12-ej.

KRAWCOWA poszukuje szycia w domach prywatnych — przeróbki i dziecinne. Ul. Marjańska 7 m. 14-a.

PRAWNICZKA (magister praw) poszukuje odpowiedzialnego zajęcia w Warszawie lub na wyjazd. Referencje poważne. Śliska 7 m. 38, lub Sienna 14 m. 38. Zastać można do godz. 12-ej.

POSZUKUJĘ jakiejkolwiek pracy. Od 2½ lat jestem bez posady, mam żonę, również nie pracującą. Znam język niemiecki i rosyjski.

Stanisław Sierański, Warszawa, Świętokrzyska 18 m. 21.

Wystawy i Muzea

Instytut Propagandy Sztuki (Królewska 13). Wystawa „Życie Polskie w Malarstwie".

Tow. Zachęty Sztuk Pięknych (Pl. Małachowskiego 3). Wystawa p. t. Polska i jej lud".

Państwowe Zbiory Sztuki (Godz. 11 — 15). **Kamienica Baryczków**: Zbiory malarstwa polskiego XIX i XX w. **Pałac w Łazienkach i Zamek Królewski** — otw. codz. z wyj. wtorków.

Muzeum Archeologiczne im. E. Majewskiego (Pałac Staszica) otw. w środy, piątki i niedziele w godz. 10 — 14.

Muzeum Narodowe. (God.g 10 — 15). **Al. 3-go Maja 15:** W środy, piątki, soboty i niedziele — wystawa sztuki zdobniczej. **Podwale 15:** We wtorki malarstwo polskie, w czwartki malarstwo obce. **Muzeum Wojska:** Wystawa „Polska i Polacy w świecie".

Państw. Muzeum Archeologiczne. Otw. we wtorki, środy, czwartki, niedziele i święta w godz. 10—14.

Muzeum Kolejowe Min. Komunikacji (Nowy Zjazd 1). Otw. we wtorki, czwartki i piątki w godz. 10 — 14.

Państw. Muzeum Zoologiczne (Uniwersytet). Otw. we czwartki 10—14 i niedziele w godz. 10 — 13.

Muzeum Przemysłu i Techniki (Krak. Przedm. 66). Otw. codz. z wyj. poniedziałków i wtorków w godz. 10—14 oraz w piątki 17 — 20.

Muzeum Etnograficzne (przy Muzeum Przemysłu i Rolnictwa) Krak. Przedm. 66 otw. codz. z wyj. poniedziałków w g. 10—41.

Muzeum Poczty i Telekomunikacji (Barbary 2). Otw. w niedziele w g. 12 — 14.

Muzeum Higjeny przy państw. Zakł. Higjeny (Chocimska 24). Otw. codz. z wyj. niedziel w godzinach 9—15.

Muzeum Ordynacji Krasińskich (Okólnik 9). Otw. codz. w godz. 10 — 14.

Krwawe zajście przed restauracją

4 osoby ranne

W ub. wtorek, o godz. 24-ej właścicielka „Baru Ogrodniczego", przy ulicy Opaczewskiej 30, Helena Zawadzka wyszła z restauracji, aby zamknąć okienice. Do sklepu chciał wejść znany awanturnik na Ochocie, Antoni Turski (Grójecka 70), lecz Zawadzka oświadczyła, iż lokal już się zamyka.

Turski zaczął bić Zawadzką. Na krzyk wybiegł mąż napastowanej. Wtedy, oprócz Turskiego, zjawiło się jeszcze 2-ch awanturników, którzy wyciągnęli restauratora na chodnik, zadając ciosy nożem, oraz wyrwaną z rąk Zawadzkiej, sztabą żelazną. W obronie Zawadzkiego stanął jeden z gości, Stanisław Asadybill, któremu awanturnicy zadali nożem 2 rany kłute pleców. Na alarm nadbiegł posterunkowy z pobliskiego posterunku, który zajście zlikwidował, aresztując Turskiego. Dwaj wspólnicy jego — zbiegli. Lekarz Pogotowia opatrzył wszystkie ofiary krwawej awantury, stwierdzając u Zawadzkiego 14 ran kłutych, u żony jego — 2 rany, u Asadybilla — 2 rany u Turskiego zaś — ranę ciętą głowy.

Strzał z dubeltówki

Przy ul. Zbarskiej 1, syn lokatora tegoż domu, 11-letni chłopiec, wziął pozostawioną chwilowo przy parkanie przez dozorcę nocnego, dubeltówkę, — którą zaczął manipulować. Padł strzał i cały nabój trafił w 20-letnią Stanisławę Krajewską, robotnicę, lokatorkę tegoż domu. Lekarz Pogotowia stwierdził rany szarpane w okolicy lewej skroni — palców lewej ręki, liczne rany postrzałowe okolicy lewego barku, oraz uszkodzenie lewego oka. Po opatrunku, Krajewską przewieziono do szpitala Dzieciątka Jezus.

Starcie samochodu z wozem

Matka i czworo dzieci ranni

Z Powsina do Warszawy jechał szosą belwederską wóz, na którym znajdowały się rzeczy Józefa Niewiadomskiego (Gęsia 49). Oprócz woźnicy znajdowali się na wozie: Marja Niewiadomska i jej czworo dzieci, 11-letnia Anna, 12-letnia Irena, 14-letnia Stanisława i 9-letni Gerard. Wprost fortu Legjonów, samochód wpadł na wóz. Uderzenie było tak silne, że furmanka wywróciła się, przyczem wszyscy jadący spadli i zostali przygnieceni rzeczami. Kierowca taksówki, korzystając z zamieszania, szybko odjechał.

Woźnica, który, na szczęście, wyszedł bez szwanku, zajął się ratunkiem. — Wkrótce przybył lekarz Pogotowia — który udzielił wszystkim poszwankowanym pomocy. Dwoje dzieci przewieziono do szpitala im. Karola i Marji.

Zamachy samobójcze

W bramie domu Chłodna 60, targnęła się na życie, otruwszy się esencją octową, 20-letnia Irena Wrzoskówna — przy rodzicach (Elektoralna 2).

W lasku Bielańskim, również otruła się esencją octową, 18-letnia Jadwiga Piechocka, bez zajęcia (Miła 19). Obie młodociane desperatki przewiozło Pogotowie do szpitala Wolskiego. W poczekalni szpitala desperatki spotkały się. Okazało się, iż są to serdeczne koleżanki. W pierwszym wypadku, powodem targnięcia się na życie były nieporozumienia rodzinne, w drugim — brak pracy.

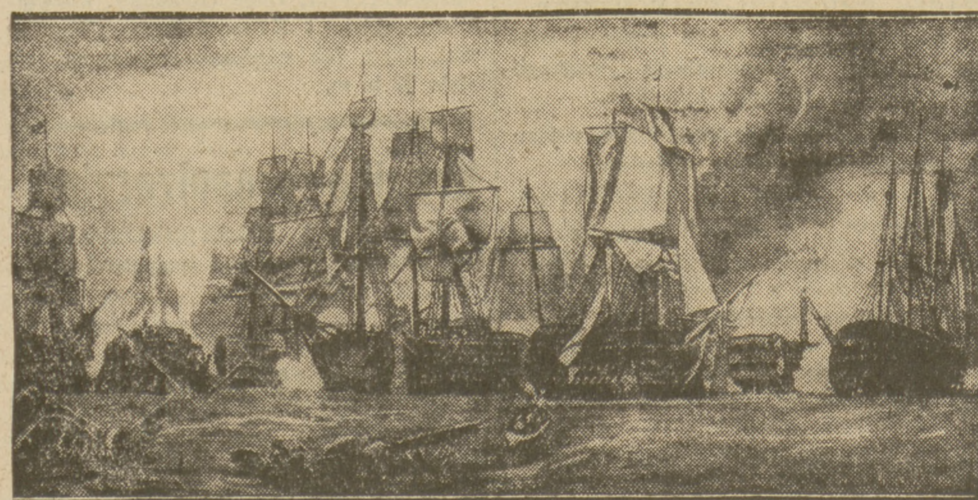
Nocy wczorajszej we wnęce bramy domu Złota 51, targnęła się na życie 19-l. Anna Błażejewska. Policjant przewiózł ofiarę zawodu życiowego do ambulatorjum Pogotowia, a po udzieleniu pomocy — Pogotowie przewiozło ją do domu.

26-letni Józef Woźniak, kelner, bez pracy (Pruszków), otruł się esencją octową w bramie domu Marjensztadt 9.

40-letnia Antonina Pawłowska — (Łódź), bez pracy, napiła się esencji octowej w bramie domu 11 Listopada 54. Pogotowie przewiozło Woźniaka do szpitala św. Ducha, Pawłowską zaś — w stanie ciężkim — do Przemienienia Pańskiego.

Bitwa pod Trafalgarem

Reprodukcja obrazu z londyńskiego muzeum



Szaleniec z siekierą

Przy ul. Grójeckiej 6, właścicielem mieszkania w suterenie, jest Władysław Kamiński, chory umysłowo. Rodzina czyniła starania o umieszczenie chorego w szpitalu Jana Bożego, lecz — z braku miejsc — odmówiono. Nocy wczorajszej Kamiński, w przystępie furji, porwał siekierę i w ciemności rzucił się na sublokatora, 46-letniego Szczepana Jaworskiego, murarza, zadając mu rany cięte prawej dłoni, stopy i lewego uda. Jaworski, obudziwszy się wybiegł w negliżu na podwórze. Nadbiegły policjant rozbroił szaleńca, przeprowadzając go do XXIII komis. Jaworskiego opatrzyło Pogotowie i pozostawiło na miejscu.

Co grają w teatrach?

TEATR NARODOWY gra w dalszym ciągu z wielkiem powodzeniem komedję Bałuckiego „Klub Kawalerów".

„Klub Kawalerów" dobiega czterdziestu przedstawień.

TEATR LETNI. Dziś powtórzenie premjery wesołej komedji wiedeńskiej „Niepoprawny Bobuś" z Łapińskim (rola tytułowa), Czaplińską, Chojnacką, Zeliską, Hnydzińskim, Dominiakiem, Krzewińskim i in.

TEATR POLSKI. Dziś i codziennie świetna komedja muzyczna R. Benatzkyego p. t. „Rozkoszna dziewczyna" w przeróbce J. Tuwima, w reżyserji J. Warneckiego.

TEATR KAMERALNY. Dziś i codziennie „Kochankowie" Grubińskiego z Grywińską, Brydzińskim i Łuszczewskim.

TEATR WIELKA REWJA. Dziś i codziennie rewja „101 pociech" w wykonaniu całego zespołu.

STARA BANDA W „HOLLYWOOD". Teatr nieczynny z powodu feryj letnich.

TEATR DRAMATYCZNY (Hipoteczna 8). Dziś „Małżeństwo z konwenansu". W próbach „Burza nad morzem", komedja Jadwigi Rzepeckiej - Iwanowskiej, w reżyserji Maliszewskiego i dekoracjach St. Cegielskiego.

TEATR MIGGNON. Dziś rewja „To wszystko dla was".

TEATR REDUTA (ul. Kopernika 36-40) Dziś „Sprawa Moniki" Marji Morozowicz-Szczepkowskiej.

TEATR W OGRODZIE „100 POCIECH". Dziś komedja p. t. „Gwiazdy ekranu".

STAN POGODY w/g PIM

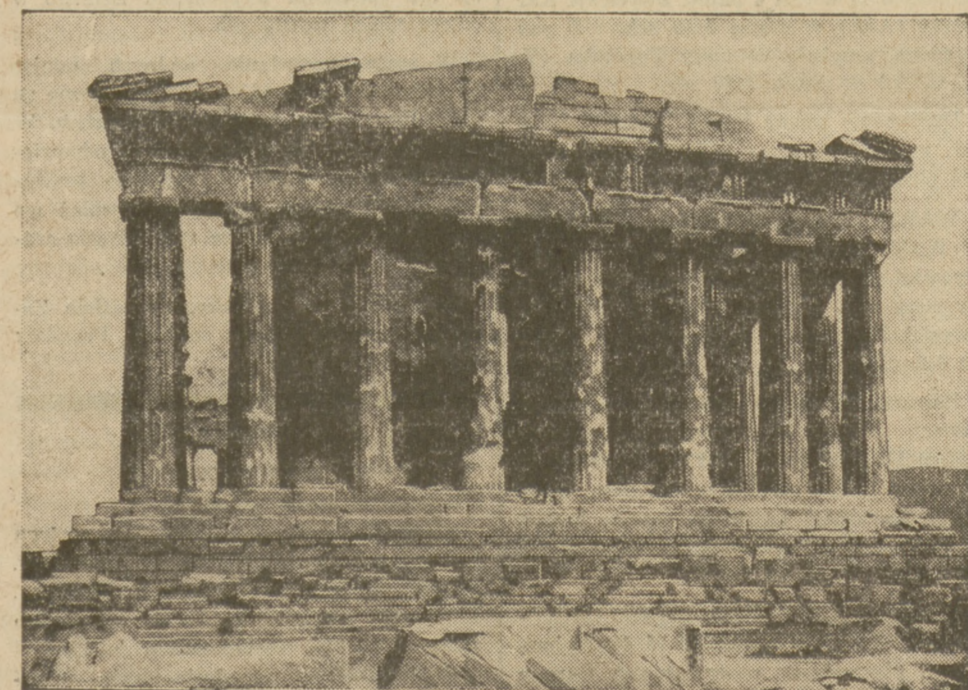
CIEPŁO.

Śląsk, Podhale, Małopolska Wschodnia, Podole, Wołyń: Zachmurzenie duże z przelotnemi deszczami i skłonnością do burz.

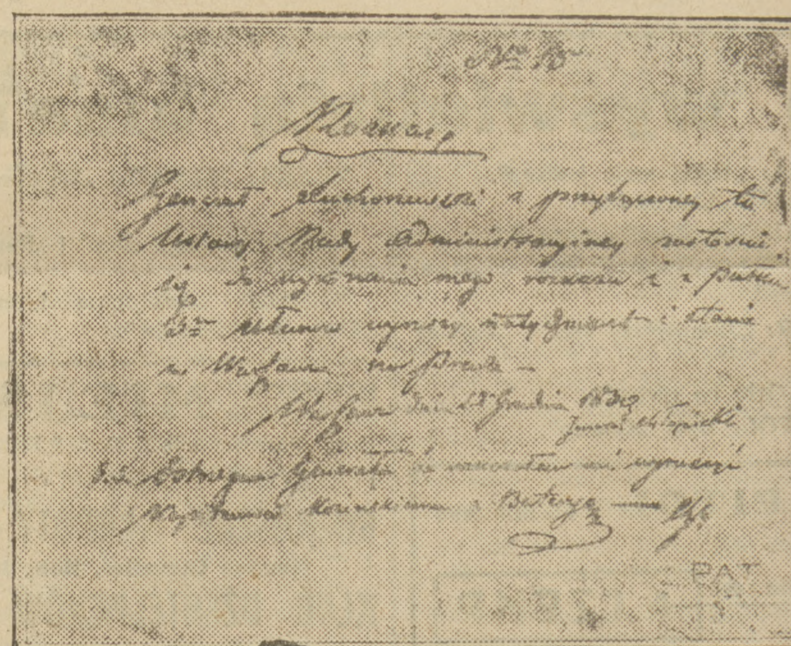
Pozostałe dzielnice: w ciągu dnia rozpogodzenie. Temperatura dniem około 20-tu stopni.

Obrazki ze starej Grecji

Ruiny starej świątyni na Akropolisie



Rozkaz gen. Chłopickiego



Poniżej podajemy reprodukcję jednego z rozkazów gen. Chłopickiego przed stu lat. Rozkaz ten brzmi następująco:

„Nr. 15 Rozkaz. Generał Suchorzewski z przyłączonej tu Ustawy Rady Administracyjnej zastosuje się do wykonania mego rozkazu i z pułkiem 3-cim ułanów wyruszy natychmiast i stanie w Warszawie na Pradze. Warszawa, 12 grudnia 1830 r. Jenerał Chłopicki.

P. S. Ostrzegam Generała, że rozkazałem nie wyruszać kapitanowi Kosińskiemu z Baterją. — J. Chł."

DROBNE OGŁOSZENIA

Żywy Dante*)

W pierwszym rozdziale swej obszernej książki Papini podkreśla, że „tylko katolik, artysta i Florentczyk może wpełni zrozumieć Dantego"... Giovanni Papini, znany w Polsce z licznych przekładów świetny pisarz włoski, odpowiada tym trzem warunkom. Ma ponadto i tę jeszcze kwalifikację, że entuzjazm żywiony przezeń, dla twórcy „Boskiej Komedji", aczkolwiek szczery i głęboki, miarkowany jest przecież działaniem myśli trzeźwej i krytycznej, w badaniu prawd artystycznych zaprawionej.

Krytycyzm właśnie, z jakim Papini do całej niemal literatury dantologicznej się odnosi, zrodził niewątpliwie owe pragnienia rewizjonistyczne, będące najistotniejszem źródłem powstania nieprzeciętnej jego książki. I Papini ma pasję „odbronzowywania", nicowania, wyciągania na światło dzienne prawdy, pod korcem ukrywanej. Zdaje sobie bowiem doskonale sprawę, że „człowiek nawet największy, nigdy nie składał się z jednej bryły i jednej barwy, tak iż obok czynów i gestów wspaniałych, nietrudno w nim odnaleźć upadki i słabości". Dlatego też „wyobrażanie sobie ludzi genjalnych w posągowej i uroczystej pozie — to kłamstwo".

Szuka więc Papini w Dantem — człowieka, w całej złożoności i różnorodności indywidualnych cech, rysów, popędów i dyspozycyj. Nie znaczy to jednak, choć niczego nie pomija, by interesował się specjalnie jakąś „kroniką skandaliczną" egzystencji Alighieri'ego. Bynajmniej. I nawet wdzięczny i soczysty dla niejednego temat „dwunastu kobiet", które w życiu wielkiego Florentczyka ślad pozostawiły, traktuje Papini bez nadmiernego zapału, zwięźle, rzeczowo i nie poplotkarsku. Z tych wszystkich niedługich rozdziałów, w których kompetentnem i miłującem piórem opisane zostało życie i dzieło Danego, stwarza autor książki nie posąg kamienny, obojętny współczesnym w swej zastygłej hieratyczności, lecz postać żywą, po - ludzku cierpiącą i miłującą, po-artystowsku — usiłującą słowem wysokiej poezji wyrazić to, co niewyrażalne i poza doczesność sięgające.

Pragnąc Dantego z pod pyłu uczonych komentarzy wskrzesić i ku nam zbliżyć, Papini uwspółcześnia go i wykazuje aktualności jego na świat poglądu. Tę aktualność widzi płomienny Dantego glossator przedewszystkiem w zasadniczej jego koncepcji politycznej, którą była idea odbudowy Cesarstwa (Imperjum Rzymskiego). Ten twór państwowy o charakterze ponadnarodowym, „zdolny by był znieść z powierzchni ziemi świecką władzę papiestwa i odrodzić w Europie, a w szczególności we Włoszech, porządek, jedność, zgodę i sprawiedliwość"... I dziś przecież — wywodzi Papini — coraz powszechniej zwycięża przeświadczenie, iż jedność polityczna Europy będzie środkiem zapobiegawczym przeciwko niebezpiecznym rywalizacjom i kamieniem węgielnym sprawiedliwości dla zagrożonych narodów.

Stosunek Dantego do papiestwa i duchowieństwa był wogóle wysoce krytyczny i ujemny. Znienawidzonego Bonifacego VIII, dumnego i pysznego teokratę, nazywa Dante „księciem Faryzeuszów" i poświęca mu w swym „Raju" wielce niepochlebne strofy..., „Katolicyzm Dantego — pisze wierzący katolik Papini — obejmuje wolną krytykę kleru i ducha krańcowo agresywnego; Dante jest zatem antytezą współczesnej figurki prawomyślnego katolika"... Nienawidząc zamieszki polityczne, wywołane przez chciwych prałatów i papieży, i zdając sobie sprawę z fatalnych skutków uzurpatorskich dążeń duchowieństwa, Dante — jak podkreśla Papini — stał się jakgdyby wielkim prekursorem antyklerykalizmu, który już przed 600 laty w swym traktacie „O monarchji" („De Monarchia") potępił formy teokratyczne i propagował myśl zupełnego oddzielenia władzy politycznej od władzy religijnej, właśnie w imię najlepiej rozumianych interesów obydwu tych władz. Jak na owe czasy, były to poglądy prawdziwie zuchwałe, — to też nie przysporzyły one Dantemu radości i dostatków życiowych.

Ale nietylko tę stronę działalności pisarskiej Dantego ukazuje nam w sposób tak żywy i zaciekawiający — Papini. Rzuca bowiem światło swego przenikliwego wejrzenia na wiele innych spraw i okoliczności, z których niejedna okryta jest dotychczas mgłą tajemnicy, budząc zacięte od wielu lat spory wśród komentatorów i tłumaczy. Bardzo ciekawe są m. in. rozdziały o „deifikacji Beatryczy", co Papini nazywa „erotyczną i heretycką niedorzecznością", — o znaczeniu słynnych symbolów w „Boskiej Komedji" — ciekawym poglądzie na „Komedję", jako na akt poetyckiego odwetu za wszystkie poniżenia i niepowodzenia życiowe Dantego. W gorących, dźwięcznych zwrotach podnosi Papini głębię myśli, wspaniałość słowa i potęgę ekspresji „Boskiej Komedji", dochodząc do wniosku, że dzieło to stoi „ponad wszystkiemi kategorjami ludzkiej literatury" i jest „cudem poezji, która pragnęła dokonać duchowego cudu", — a więc „należy przedewszystkiem do tajemniczej i bolesnej historji ludzkiego rodzaju".

Wiele wdzięcznego i owocnego trudu włożył p. Edward Boyê w przekład książki Papini'ego, co nie było zadaniem łatwem i każdemu dostępnem.

BOLESŁAW DUDZIŃSKI.

*) Giovanni Papini. „Żywy Dante". Warszawa, J. Przeworski, 1934. Przekład Edwarda Boyé. Str. 358 i 8 ilustracyj.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40. bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-cio szpaltowy, układ zwyczajnych 10-cio szpaltowy.
Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW NIEMYSKI. Wydawca: RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w Drukarni Spółki Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik", Warecka 7.